

PIAST

nr 6(7)/2012 
www.piastr-gliwice.eu

GLIWICE



Bezpłatny biuletyn sympatyków gliwickiej piłki



Ostatni mecz:
Piast VS Zawisza
3:0
Ekstraklasa jest nasza



Najbliższy mecz:
Piast Gliwice
rozegra już w
EKSTRAKLASIE



MISTRZOWSKI PIAST GLIWICE

Niebiesko-czerwoni zostali mistrzem I ligi

Piłkarze w pięknym stylu wywalczyli drugi w historii awans do ekstraklasy



Piękniejszego scenariusza nikt by chyba nie wymyślił. Oni trzymali nas w napięciu do samego końca. Mogli wywalczyć awans znacznie wcześniej, ale woleli poczekać i stworzyć wielkie widowisko.

W niedzielnym meczu nasz zespół zmierzył się z wiceliderem rozgrywek w meczu o wszystko. W tym pojedynku Piast Gliwice nie dał najmniejszych szans Zawiszy Bydgoszcz. Po wspaniałej grze i trzech bramkach "Piastunki" wywalczyły mistrzowski tytuł i awans do ekstraklasy.

Bezkonkurencyjni byli też kibice, którzy

szczerze wypełnili stadion i mieliśmy komplet widzów. Miasto oszalało i biletów zabrakło już w drugim dniu przedsprzedaży. Chętnych do obejrzenia tego spotkania na żywo było znacznie więcej. Wszyscy spodziewali się wielkich, sportowych emocji. I chyba nikt nie wyszedł z tego spotkania rozczarowany. Zacięta walka, ciekawe akcje, trzy bramki i zwycięstwo naszej, gliwickiej drużyny. A później wielkie, piłkarskie święto.

Kiedy rozległ się ostatni gwizdek sędziego strzeliły korki szampana. Radość

piłkarzy i kibiców jest nie do opisania. To po prostu trzeba było zobaczyć i przeżyć, bo żadne relacje nie oddadzą tych emocji i tej atmosfery. To był historyczny dzień i wyjątkowy moment dla wszystkich kibiców Piasta Gliwice.

Piłkarze, trenerzy, zarząd i kibice wspólnie świętowali awans zespołu do ekstraklasy. Na murawie Stadionu Miejskiego w Gliwicach, a następnie na gliwickim rynku.

Drużyna w tym sezonie spełniła wszelkie oczekiwania i najśmielsze marzenia. W drodze do sukcesu piłkarze, trenerzy

i prezisi byli nie raz krytykowani, ale dziś nikt nie chce do tego wracać. Bo ostatecznie Piast Gliwice osiągnął sukces, którego tak naprawdę jeszcze kilka miesięcy temu, nikt od niego nie oczekiwał. Drużyna, której nie dawano szans na utrzymanie w lidze - została jej zwycięzcą. I na tym nie kończą się jej ambicje. Teraz niebiesko-czerwoni zmagają się z najlepszymi drużynami w kraju. Bez kompleksów, jak równy z równym.

Za ten sezon, za sukces i emocje dziękuję Wam w imieniu kibiców.

Krzysztof Turzański



Gliwicki Zakład Usług Górniczych Spółka z o.o
zaprasza do wynajmu pomieszczeń biurowych
tel. 32 339 80 73, 0 696 009 757 • www.gzug.pl/lokale



W ofercie posiadamy:

- lokale biurowe od 10 m2 do 35 m2
- moduły biurowe
- sale konferencyjne z wyposażeniem
- parkingi dla najemców i ich klientów

- Korzystne położenie przy zjazdach na autostradę - węzeł Sośnica A1-A4 i zjazd Rybnicka A4.
- Bezpieczeństwo kompleksu biurowego gwarantuje całodobowa ochrona.

SZUKASZ ZARZĄDCY NIERUCHOMOŚCI? SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA im. OBROŃCÓW POKOJU



SOLIDNY ZARZĄDCA

www.spoldzielniasmop.pl tel. 32 279-50-07

ZAWISZA BYŁ BEZ SZANS

Rozpędzony Piast Gliwice nie dał pograć rywalom

Piast Gliwice mistrzem ligi, a Wojciech Kędziora ligowym królem strzelców

Zawisza Bydgoszcz przyjechał do Gliwic walczyć o awans. Goście jednak szybko się przekonali, że Piast Gliwice jest poza ich zasięgiem. Pierwszy do siatki trafił Ruben Jurado, potem na listę strzelców wpisał się Wojciech Kędziora, a wynik meczu ustalił kapitan jedenastki Piasta - Tomasz Podgórski. Pewne, wysokie i w pełni zasłużone zwycięstwo niebiesko-czerwonych.

Ani przez chwilę zespół Piasta nie próbował grać na utrzymanie wyniku. Wręcz przeciwnie, do ostatnich chwil piłkarze walczyli o podwyższenie rezultatu.

- Wiedzieliśmy o co gramy. Granie "na remis" nie wchodziło w grę. Trener nas uprzedził, że nie ma sensu pilnować wyniku, bo w takim spotkaniu wszystko może się zdarzyć. Zagraliśmy więc ofensywnie do końca i to się sprawdziło - mówi Wojciech Kędziora.

Zaden inny zespół w I lidze nie grał tak widowiskowo i nie strzelał tyle bramek ile Piast. Niebiesko-czerwoni zdobywali gole w pierwszych i ostatnich sekundach rozgrywanych przez siebie spotkań.

- Zawsze gramy po to, żeby zwyciężyć. Teraz zrobiliśmy to samo. Tylko tym razem oprócz trzech punktów wywalczyliśmy mistrzostwo i upragniony awans - mówi Tomasz Podgórski, kapitan zespołu.

Kibice, których nie zawsze łatwo zadowolić, tym razem nie mieli żadnych uwag do gry piłkarzy. Chociaż przed końcowym



Piast Gliwice nie dał najmniejszych szans rywalom, a Wojciech Kędziora zdobył kolejną bramkę...

gwizdkiem sędziego liczyli na... jeszcze jedną bramkę.

- Cześć życie Piast Gliwice hej, hej, hej - cieszył się z sukcesu zespołu Kacper Zięba.

Zadowoleni byli także przedstawiciele władz miasta i sponsorzy klubu.

- Warto było inwestować w reklamę, wspierać klub i w ten sposób mieć swój udział w tym sukcesie. Hasło "Frac kibicuje Pia-

stowi" zyskało teraz na znaczeniu - uważa Stanisław Kaziemierczuk, prezes firmy.

Po meczu trener Marcin Brosz, który wprowadził zespół do ekstraklasy stwierdził skromnie:

- Dziękuję chłopakom, którzy pokazali, że mają charakter.

Następny mecz Piast Gliwice rozegra już.. w ekstraklasie.

Tabela

1. Liga sezon 2011/2012

DRUŻYNA	P	Br
1. Piast Gliwice	64	57-40
2. Pogoń Szczecin	61	54-30
3. Zawisza Bydgoszcz	59	47-39
4. Kolejarz Stróże	57	40-34
5. Termalica Bruk Bet Nieciecza	56	42-26
6. GKS Bogdanka	54	50-37
7. Arka Gdynia	51	50-41
8. Flota Świnoujście	49	46-43
9. Ruch Radzionków	48	46-51
10. Warta Poznań	46	44-36
11. Olimpia Grudziądz	43	46-41
12. Sandecja Nowy Sącz	40	42-46
13. GKS Katowice	39	33-38
14. Dolcan Ząbki	39	40-53
15. Polonia Bytom	36	37-51
16. Wisła Płock	35	39-50
17. KS Polkowice	30	40-64
18. Olimpia Elbląg	22	33-66

NA MISTRZOSTWO KRAJU TRZEBA BĘDZIE POCZEKAĆ

Rozmawiamy z Józefem Drabickim, prezesem klubu GKS Piast.

- Pierwsze wrażenia po zwycięstwie?

- Osiągnęliśmy sukces sportowy i zrobiliśmy to w dobrym stylu. Na finiszu zespół wyraźnie złapał formę i zaprezentował się z najlepszej strony.

- To samo można powiedzieć o kibicach, którzy na stadionie stawili się w komplecie.

- Zainteresowanie mieszkańców było olbrzymie i przeszło wszelkie wyobrażenia. W mieście nie mówiono o niczym innym, tylko o piłce nożnej. O naszym klubie. Cieszę się, że dostarczyliśmy mieszkańcom tylu emocji. I tylko mi przykro, że nie wszyscy, którzy chcieli zobaczyć ten ostatni pojedynek na żywo mogli wejść na stadion. Kto by się spodziewał, że zabraknie miejsc?

- Wierzył Pan, że klub osiągnie taki sukces?

- Miałem nadzieję, która rosła z meczu na mecz, że może jednak nam się uda. Może nie w pierwszym miejscu, może nie w takim stylu, ale liczyłem, że piłkarze wywalczą awans. Tymczasem drużyna zrobiła to w mistrzowskim stylu.



- Co zdecydowało o tym sukcesie?

- Graliśmy u siebie, na wspaniałym stadionie z rewelacyjnymi kibicami. Doping był fantastyczny i to miało duże znaczenie. Zresztą myślę, że współpraca ze Stowarzyszeniem Kibiców też przebiega bez zastrzeżeń.

- Istotną rolę grają także pieniądze...

- Rola miasta jest oczywista. Bez samorządu, bez wyrozumiałości prezydenta, bez nowego stadionu, i bez pieniędzy nie moglibyśmy marzyć o takich wynikach. To nasz

wspólny sukces.

- Przed sezonem nikt nie myślał o awansie.

- Naszym celem była poprawa jakości gry. To tak ogólne sformułowanie, że nie wszyscy rozumieli o co nam chodzi. A przecież jakość gry, umiejętności i styl decydują o wymiernych efektach takich jak bramki, zwycięstwa i punkty. To był nasz cel. I jak najlepsze miejsce w rozgrywkach jako efekt poprawy jakości gry.

- A jakie cele stawia Pan przed drużyną w ekstraklasie?

- Takie same. Dalsza praca nad jakością gry. Nigdy nie można będzie powiedzieć dość. Chcemy grać ofensywną, nowoczesną i szybką piłkę. Praktyczny cel - utrzymać się w rozgrywkach, najlepiej w środku tabeli.

- Niektórzy marzą o mistrzostwie kraju...

- Marzenia trzeba mieć, trzeba dążyć do ambitnych celów, ale spokojnie i powoli. Potrzebne nam doświadczenie i przygotowanie. Poprzez ciężką, solidną pracę będziemy się rozwijać.

- A mistrzostwo?

- Ono będzie naszym celem, ale na pewno nie w tym sezonie.

Rozmawiamy z Marcinem Broszem, trenerem zespołu Piasta Gliwice.

- Osiągnął Pan sukces i...

Chciałem podziękować prezydentowi Zygmuntovi Frankiewiczowi, nie tylko za wsparcie klubu, ale także za wizytę w szatni i kibicowanie drużynie. Miało to dla nas ogromne znaczenie. Dziękuję Jarosławowi i Kołodziejczykowi, który zawsze był z nami, nawet w trudnych chwilach. Dziękuję kibicom, moim chłopakom i naszym rodzinom, na które zawsze mogliśmy liczyć.

- A nie ma Pan ochoty powiedzieć: "zrobiłem swoje"?

- Raczej chciałbym teraz odpocząć, wyciszyć się i przemyśleć to na spokojnie. W tej chwili jest za dużo emocji.

- A nie powinien Pan się cieszyć z sukcesu?

- Cieszę się, świętuję z chłopakami, ale ten sezon kosztował mnie wiele zdrowia i przydałoby się chwila wytchnienia.

- Wierzył Pan w ten sukces?

- Chcieliśmy grać dobrze, efektywnie i wygrywać. Awans jest konsekwencją tego wszystkiego. Trudno było to przewidzieć, bo mówimy o sporcie. Tu wszystko jest możliwe.

- W chwili sukcesu osoby, które mocno krytykowały cały sztab szkoleniowy wyciągnęły do Pana rękę...

- Cieszę mnie to i doceniam, że

jestemy razem. Osiągnęliśmy sukces jako kolektyw. Jeśli mamy osiągnąć sukces w ekstraklasie musimy stanowić jedną drużynę.

- W tej chwili najważniejsze jest?

- Utrzymanie kadry, która zrobiła awans. Zawodnicy muszą mieć kontrakty. Potem będziemy szukać wzmocnienia drużyny i zaczniemy się przygotowywać do rywalizacji z najlepszymi. Mam nadzieję, że kibice też się do tego przygotowują.



WSPANIAŁA PRZYGODA

Rozmowa z wiceprezesem

Piasta Gliwice

Jarosławem Kołodziejczykiem

- Sukcesu nie byłoby gdyby nie samorząd?
- Wszystko zależało i nadal zależy od miasta. Mamy stadion, mamy odpowiednie zaplecze i warunki do pracy. Mamy też pieniądze. Dziękujemy za dotychczasowe wsparcie prezydentowi Frankiewiczowi, a także radnym. I jednocześnie prosimy o dalsze wsparcie. Jest niezbędne jeśli klub ma się rozwijać.

- Czego teraz powinniśmy się spodziewać?
- Teraz będzie moda na Piasta. Czekają nas wiele emocji, a Gliwice zyskają ogromną promocję. Zresztą myślę, że może ją zyskać także całe województwo.

- Z Piastem jest Pan krótko...
- Nieco ponad rok.
- I wcześniej raczej niewiele miał Pan wspólnego ze sportem.
- Pracowałem w zbrojeniówce, na kolei, w urzędzie marszałkowskim. Piłka nożna była dla mnie nowym wyzwaniem i wielką przygodą.
- Dlaczego nie zwykłą pracą?
- To co wyróżnia pracę w klubie to nieprzewidywalność. Naprawdę nie wiadomo co przyniesie jutro. W normalnym przedsiębiorstwie można zapanować nad wszystkim. W sporcie nie ma takiej możliwości. Każdego dnia są nowe okoliczności i nowe wydarzenia. Zawsze coś się dzieje...

- A i tak sezon zakończył sukces.
- Zbudowaliśmy nową drużynę głodną



tego sukcesu. Ci chłopcy naprawdę chcieli wywalczyć ten awans. I zrobili to szybciej niż się tego spodziewaliśmy.

- Nie wierzył Pan, że się uda?
- Wiedziałem, że musimy stworzyć zgrany zespół, paczkę, której celem będzie zdobycie ekstraklasy w ciągu dwóch lat.

- Jest Pan cały czas blisko piłkarzy. Opuścił Pan jakiś mecz?

- Zawsze jestem z drużyną. Byłem na każdym meczu wyjazdowym, na każdym meczu u siebie. Zawsze, bez względu na wynik i przebieg spotkania, po meczu jestem z nimi w szatni. Trzeba doceniać to, że dają z siebie wszystko.

- Co zadecydowało o sukcesie?

- Determinacja sztabu szkoleniowego i charakter drużyny.

- Tylko?

- I konsekwencja działania. Ile razy słyszałem, że mamy kogoś zwolnić, wyrzucić, że się nie nadaje. Mimo wszystko wierzyłem w tę drużynę, utrzymaliśmy zespół, wytrzymaliśmy ciężkie chwile i... zrobiliśmy ogromny krok na przód. Ludzie czasami oczekują błyskawicznych efektów, a czasami wręcz cudów. Tymczasem czasami potrzeba trochę czasu.

- To był eksperyment czy spodziewał się Pan takich efektów?

- W ten sposób buduje się stabilną firmę. W rozmowach z przedsiębiorcami, prezesami firm często padały uwagi dotyczące kadry. Odpowiadałem pytaniem. A jak często zmieniać swoich pracowników? Swoich księgowych? Odpowiedź była zawsze ta sama - nigdy lub bardzo rzadko. Bo firma potrzebuje stabilizacji i zaufanych ludzi. Nam się trafili wspaniali trenerzy. Jestem przekonany, że po tym sukcesie kibice docenią ich pracę.

SPORTOWY SUKCES I WIELKA FETA

Piłkarze i kibice świętowali awans do ekstraklasy

Przeżyliśmy wielkie emocje oraz piłkarskie święto w Gliwicach. Ten jeden dzień piłką nożną żyło całe miasto.

Po zakończonym sezonie I ligi wreszcie przyszedł czas na odpoczynek i rozładowanie emocji, nie tylko przez piłkarzy, ale też kibiców.

Do ostatniej kolejki ligowej toczyła się walka o awans do Ekstraklasy, dzięki czemu ekscytacji nie brakowało. Dwie ostatnie kolejki sezonu 2011/12 były bardzo ważne dla gliwiczian. Najpierw niezwykle prestiżowe spotkanie z Gieksą Katowice, następnie mecz o awans, z drugim w tabeli Zawiszą Bydgoszcz. Oba te pojedynki udało się wygrać w sposób nie dający złudzeń rywalom. A wszystko działo się przy kompletach publiczności.

Po gwizdku sędziego kończącym sezon na stadionie zapanowała radość, choć nie była ona tak ogromna i spontaniczna, gdyż fani zdawali sobie sprawę z tego, co ich czeka, już kilkanaście minut wcześniej, gdy Piast dominował swojego przeciwnika na murawie. To był czas piłkarzy, którzy radowali się na murawie, oblewając szampanami i dziękując sobie nawzajem z kibicami.

Następnie przyszedł czas na część oficjalną, w której wszyscy, którzy zasłużyli sobie na ten awans, odebrali pamiątkowe medale z rąk prezydenta miasta Zygmunta Frankiewicza, by następnie podnieść puchar. Całość miała



symbolizować fetę, która towarzyszyła finałom Ligi Mistrzów.

Kolejnym etapem zabawy na stadionie było pozowanie do zdjęć i konferencja prasowa, na której zabłysnął najbardziej Ruben Jurado Fernandez kilkoma słowami w naszym języku.

Na tym skończyła się część oficjalna. Piłkarze nie żalowali sobie piwa czy też szampanów, wsiedli do autobusu i o 21:30 zameldowali się na rynku, gdzie od dłuższego czasu trwała feta. Kibice bawili się, śpiewali, tańczyli i odpalali race...Tego wiecz-

ora nikt się nie oszczędzał! Gdy piłkarze dojeżdżali ulicą Zwycięstwa do rynku, kibice oblegali autobus, a nie-ktorzy wspięli się nawet na jego dach, by podczas jazdy tańczyć i bawić się. Pierwszym, który pojawił się w drzwiach autobusu był Janusz Bodzioch, a następnie do kibiców wychodzili inni bohaterowie tego sezonu. Piłkarze tonęli w objęciach fanów, Wojciech Kędzióra oblewał kibiców szampanem, a Ruben był niemal zaniesiony na rękach do ratusza.

To właśnie w tym miejs-

cu przez dłuższy czas trwała zabawa na rynku. Piłkarze rzucali koszulki, rozdawali autografy i pozowali do zdjęć.

Feta na rynku trwająca kilka godzin udała się znakomicie i jest kolejnym wydarzeniem, o którym ciężko będzie zapomnieć wszystkim związanym z Gliwicami. Sporo pracy musiały mieć służby sprzątające, ale z drugiej strony była to nie lada gratka dla zbierających szklane butelki i puszki.

To było nasze święto. Zasłużone święto! Cel został osiągnięty, zatem drżym Ekstraklaso, nadchodzi Piast! Jeszcze większy i mocniejszy niż kilka lat temu!

Kamil Mościcki
www.piastgliwice.eu



Niesamowite przeżycia z perspektywy młodych kibiców

„Ekstraklasa jest już nasza” - te słowa wykrzykane przez blisko 9 000 tysięcy kibiców gliwickiego Piasta poniosło się po stadionie gromkim echem, gdy sędzia w 90 minucie gwizdkiem zakończył mecz. Spełniło się największe marzenie piłkarzy Piasta, jak i ich kibiców ... - razem z Pogonią Szczecin weszliśmy do Ekstraklasy. Jak widać, udało im się to w 100 %.

Na meczu było sporo młodzieży, która chciała pomóc ulubionej drużynie w awansie do Ekstraklasy.

- Piast jest naprawdę dobrą drużyną, kibicuję mu od małego. Mecze są naprawdę ekstra, zwłaszcza odkąd mamy nowy stadion. Na mecze w Ekstraklasie też będę z przychodzil - chętnie opowiada mi chłopak, którego zaczepiłam przy bramie - Jest dużo emocji i wartka akcja, a

fanem być ... - dokończyła druga, siedząca obok mnie. Na samym początku spotkania kibice Piastunek unieśli w górę

cham go ... - śpiewała mała dziewczynka, jakieś dwa rzędy przede mną - Jeśli chcecie dopingować,

czzerwone i niebieskie kartony, potem wszyscy wykrzykali tradycyjne "Kto dzisiaj wygra mecz?!"

TURNIEJ KIBICÓW

2 czerwca 2012 roku

Przyjadą dwie drużyny z Białorusi

W dniu 02.06.2012 na boisku treningowym położonym na terenie stadionu GKS „PIAST” przy ul. Okrzei, odbędzie się „Międzynarodowy Turniej Piłkarski Kibiców Gliwice 2012”. Gościć będziemy dwie drużyny kibiców z Polski i dwie z Białorusi.

Zagramy w następujących grupach:

Grupa A
Trynek
Śródmieście
Mławianka Mława

Grupa B
Zatorze
Szobiszowice
Bate Borisov

Grupa C
Podlesie
Sikornik
Mazur Pisz

Grupa D
Turyści
Pszczynska
Dynamo Brest



Turniej rozpoczyna się o godz. 8:00, natomiast finał planowany jest na godzinę 14:40. Mecze trwać będą po 20 min. Naszym patronatem są Nowiny Gliwickie. Sponsorem turnieju jest Rada Osiedla Zatorza za co im gorąco dziękujemy. Wszystkich zainteresowanych i chętnych obejrzenia pojedynków kibiców na boisku serdecznie zapraszamy.

Lukasz Chmielewski

Stowarzyszenie kibiców - po zmianach

Skład Stowarzyszenia Kibiców Piasta Gliwice około 1,5 miesiąca temu uległ kompleksowej wymianie. Wielu zasłużonych dla ruchu kibicowskiego w Gliwicach odeszło w cień, aby to ich młodzi koledzy mogli przejąć po nich stanowiska. Nowy skład, wspierany doświadczeniem i pomocą starszej grupy kibiców, w ciągu swojej kadencji zdążył już wielokrotnie wykaazać się aktywnością.

Spotkanie Stowarzyszenia Kibiców Gliwickiego Klubu Sportowego PIAST, które odbędzie się w piątek 1 czerwca o godz. 18.00 w filii GCOP przy ul. Zwycięstwa 1.

Zostanie podjęty temat bieżących spraw, nastąpi podsumowanie zbiorów kibiców na cele oprav meczowych jak i dom dziecka. Najważniejszym tematem jednak będzie turniej kibiców, który odbędzie się dzień po spotkaniu, a więc



Udało się m.in. pozyskać nowy bęben, nagłośnienie, zacieśniono współpracę z zarządem klubu czy hucznie uczcić święto 3. Maja. Mimo tego, iż Stowarzyszeniu pomaga sporo niezrzeszonych kibiców, to ręk do pracy czy myślących głów nigdy za wiele.

Wszystkich chętnych do wspierania naszych działań oraz poszatyłych zainteresowanych zapraszamy na

w sobotę 2 czerwca na boisku treningowym przy ul. Okrzei 20. Początek imprezy: godzina 8:00.

Zapraszamy wszystkich fanów Piasta Gliwice do wspólnego spędzenia tego dnia w gronie Niebiesko-Czerwonych.

Sebastian Piątek
Stowarzyszenie Kibiców Gliwice

Rozmowa z prezydentem

Miasta Gliwice

Zygmunt Frankiewiczem

MARZY MI SIĘ MISTRZ POLSKI

- Było warto inwestować w Piasta Gliwice?

- Dziś chyba nikt nie ma wątpliwości, że było warto. To widać. Pełny stadion, wielkie emocje i sportowy sukces.

- Wierzył Pan w awans?

- Na to liczyliśmy, na to pracowaliśmy. Zresztą ja wierzę w sukces we wszystkich działaniach, które podejmuję.

- Rozumiem, że klub może nadal liczyć na wsparcie.

- Nie po to zainwestowaliśmy w Piasta, żeby teraz go porzucić. Nie robimy głupot i będziemy konsekwentni w działaniach. Będzie dotacja dla klubu, a my wciąż będziemy szukali inwestora, któremu będzie można sprzedać część akcji. To wszystko przed nami.

- Ekstraklasa wiąże się z większymi kosztami...

- Ale też będą wyższe dochody. Proszę się nie martwić. Gliwice mają naprawdę doskonałą bazę ekonomiczną, my sobie poradzimy. Jednak sport wyczynowy, piłka nożna, powinien być finansowany inaczej niż z budżetu miasta. To sytuacja przejściowa. Miasto nie powinno być głównym akcjonariuszem klubu.

- Sukces został osiągnięty chociaż nie brakowało głosów krytyki.

- W pewnym momencie zaangażowaliśmy się i zainwestowaliśmy w klub. Było wiele nacisków, próbowano na nas wiele rzeczy wymuszać, ale konsekwentnie doprowadziliśmy do tego etapu, w którym obecnie znajduje się Piast Gliwice. Na sukces złożyło się wiele czynników, ale przede wszystkim konsekwencja działania.

- Ale pamięta Pan trudne chwile?

- Oczywiście. Zalala nas fala krytyki, gwizdów i krzyków. To naprawdę delikatne określenia. Wyznaję jednak zasadę, że przed decyzją trzeba wiele razy się zastanowić, a później konsekwentnie ją realizować. Nie cofamy się - to dobra metoda zarządzania, co potwierdziły wyniki. Lepsze niż oczekiwaliśmy.

- Przed decydującym spotkaniem życzył Pan w szatni piłkarzom powodzenia.

- Nie byłem pewny, czy to rzecz, która pomoże, ale zdałem się na trenerów. Oni wiedzą co robią i skoro uznali, że dobrze będzie jeśli pójdę do szatni to zrobiłem to z przyjemnością. Niektóre gesty są ważne. Chodziło o to, żeby nasi zawodnicy wiedzieli, że wszyscy jesteśmy z nimi. Nie tylko kibice, którzy są na stadionie, ale całe miasto.

- Jakie znaczenie dla Gliwice ma sukces Piasta?



Prezydent Zygmunt Frankiewicz świętował awans na murawie stadionu przy Okrzei, wśród kibiców Piasta Gliwice

- Ludzie mają swoje marzenia, wielu osobom nie wystarczą pieniądze, mieszkanie i praca. Wiele osób identyfikuje się z miastem poprzez klub i pasjonuje się sportem. Myślę, że wielu mieszkańców będzie autentycznie dumnych ze swojego miasta. Dla nas ważny jest nie tylko awans, oczywiście jest najważniejszy, ale liczy się również styl w jakim został wywalczony. Piast już był w ekstraklasie, ale dostał się tam w niecodziennych okolicznościach. Teraz piłkarze sukces wywalczyli na boisku i nikt nie ma wątpliwości, czy zasługujemy na ten sukces.

- To będzie ogromna promocja dla Gliwice.

- To jest w ogóle argument dla którego miasto swój budżet angażuje w dotowanie klubu sportowego. Silna promocja na zewnątrz, ale także budowanie atmosfery wewnątrz miasta i integracja gliwiczian. Wystarczy zobaczyć jak organizują się kibice, ile osób jest na sektorach rodzinnych i jak zachowują się firmy, które kupia Piast. To wszystko jest warte zachodu.

- Sukces sportowy i promocja mają przyciągnąć nowych inwestorów do miasta?

- Niekoniecznie. U nas kolejność była inna. Wpierw zbudowaliśmy bazę ekonomiczną miasta, które było jednym z najbiedniejszych miast w wojewód-

twie, a teraz jest jednym z najbogatszych w kraju. Mamy wielu inwestorów. Chodzi nam więc raczej o zapewnienie wszechstronnego rozwoju miasta.

- Pan jest kibicem Piasta?

- Nie mam czasu być na wszystkich meczach, ale interesuję się piłką i jestem na bieżąco. W tej rundzie byłem na kilku spotkaniach i muszę powiedzieć, że za każdym razem są to wyjątkowe widowiska tworzone przez piłkarzy i kibiców.

- I jak Pan ocenia zespół?

- Zauważyłem ogromną drogę, jaką ten zespół przeszedł. Na początku sezonu to była znacznie słabsza drużyna, która teraz dojrzała. To widać w każdym

elemencie gry. Gramy z dobrymi przeciwnikami i nie dajemy im szans rozwinąć skrzydeł. Świetne widowisko, wiele emocji i gra na dobrym poziomie. Niczego nie odpuśczone, grano do samego końca, a to cechuje dobre drużyny.

- Myśli Pan, że piłkarze poradzą sobie w ekstraklasie?

- Poradzili sobie teraz, dadzą sobie radę później. To nie jest przypadkowy sukces, to efekt ciężkiej pracy i dobrych warunków, które stworzyliśmy w mieście dla rozwoju sportu.

- Ogląda Pan mecze na spokojnie?

- Strasznie się denerwuję. Sam jestem sportowcem i wolę samemu grać niż oglądać rywalizację z widowni. Co prawda uprawiam siatkówkę, a nie piłkę nożną, ale zasady są takie same.

- Czego teraz oczekuje Pan od zespołu?

- Marzy mi się... Mistrzostwo Polski. Oczywiście, zdając sobie sprawę, że nie można tego osiągnąć od razu. Ale spokojnie możemy zmierzać w tym kierunku. Krok po kroku. Tego tytułu nie zdobywa się przez przypadek. Jestem laikiem, zdając się na trenerów i nie wtrącam się. Oni wyznaczają cele i strategię działania. Myślę, że kiedy klub zbuduje pozycję, znajdzie inwestora i ustabilizuje się - będzie nas stać na wszystko.

- Do tego będzie potrzebna baza sportowa. Przede wszystkim boisko treningowe...

- Zdając sobie z tego sprawę, ale też mamy w Gliwicach inne dyscypliny sportowe i nie można o nich zapominać. Jako prezydent muszę zapewnić zrównoważony rozwój.

- A jednak mimo sukcesów szykuje się referendum w sprawie odwołania prezydenta...

- To etap rozwoju demokracji w Polsce. W Gliwicach wygląda od tak, że właściciel firmy, angażując jej środki i pracowników chce odwołać prezydenta i przejąć miasto. Powodem nie jest to, że dzieje się źle. Powodem jest to, że Gliwice są w świetnej kondycji, są atrakcyjne, mają dobry budżet i wielu inwestorów. Dla niektórych to silna pokusa. Ale ja wierzę w rozsądek mieszkańców i dlatego nie emocjonuję się tym tak bardzo. Większych wrażeń dostarczył mi Piast.

- Może to, że awansował to ekstraklasy to także wina "Franka"?

- Wszystko w tym mieście, niezależnie od tego co się dzieje to "wina Franka". Więc może ktoś przypisze także część sukcesu prezydentowi. Będzie mi bardzo miło.

Reklama

Mistrzowska Oferta!

Kampania od 400 zł netto.*

*Dotyczy jednego z czterech telebimów zlokalizowanych w Gliwicach:

1. Skrzyżowanie Jagiellońska/Dworcowa (Plac Piastów).
2. Skrzyżowanie Dworcowa/Wyszyńskiego.
3. Skrzyżowanie Pszczyńska/Pocztowa.
4. Okolice Dworca PKP.

*spot długości 15 sekund, emisja co 6 minut, długość kampanii: 1 tydzień.

tel. (32) 441-90-19

www.ledywgliwicach.pl

ZAMIESZKAJ NA PIĘKNYM OSIEDLU W GLIWICACH

Osiedle Miasto Ogród zrealizowane jest w zielonej części miasta u zbiegu ulic Kozielskiej i Łąbedzkiej w Gliwicach. To nowoczesny kompleks mieszkaniowy składający się z 4 budynków trzykondygnacyjnych mieszczących po 12 mieszkań w każdym oraz 1-go budynku pięciokondygnacyjnego - 2 klatkowego mieszczącego po 30 i 20 mieszkań w klatce.

Oferta obejmuje mieszkania 2, 3 i 4 pokojowe o zróżnicowanej powierzchni tj; 39 m², 46 m², 55 m², 57 m², 63 m², 73 m², 77 m², 85 m², 92 m² oraz 105 m².

Ceny mieszkań kształtują się od 4 890,00 zł brutto/m².

Każdy budynek posiada windę, a w części podziemnej znajdują się miejsca parkingowe oraz pomieszczenia gospodarcze. Dodatkowo wzdłuż osiedla dostępne są miejsca postojowe naziemne wyłącznie dla gości mieszkańców. Pamiętaliśmy również o najmłodszych mieszkańcach osiedla, dla których wykonany został plac zabaw zlokalizowany w pobliżu fontanny, która jest motywem dekoracyjnym osiedla.

Do wykończenia budynków użyte zostały naturalne materiały takie jak granit przy wjazdach do garaży, drewno olchowe na elewacji oraz drewniane żaluzje przesuwne zamontowane na balkonach, które są dodatkowym elementem ozdobnym budynków jednocześnie spełniających swoją podstawową funkcję. Elewacja budynków idealnie wkomponowana jest w otaczającą osiedle przyrodę oraz idealnie harmonizuje się z zaprojektowaną zielenią.

Teren osiedla został obsadzony ogromną ilością drzew, kwiatów oraz krzewów. Istnieje możliwość łączenia mieszkań w poziomie oraz wykończenie mieszkań pod klucz przez poleconych architektów wnętrz. W ofercie posiadamy również mieszkania pokazowe, których aranżacja z pewnością pomoże naszym przyszłym klientom wyposażyć nowo zakupione mieszkania.

ZOSTAŃ NASZYM KOLEJNYM ZADOWOLENYM KLIENTEM

Radan® BIURO SPRZEDAŻY NA TERENIE OSIEDLA:
ul. Kozielska (wjazd od ul. Łąbedzkiej),
tel. 32 338 08 45, 609 537 141, 607 928 445
poniedziałek-piątek: 11-18, sobota: 11-14

tel. 32 338 08 45 ul. Bojkowska 59c 44-100 Gliwice www.radan.com.pl



FRAC

PRACUJEMY DLA CIEBIE

Gliwice, ul. Zubrzyckiego 18

czynne w godzinach:

poniedziałek-sobota 6.00-22.00

niedziela 8.00-22.00

